Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Mk 5,800.000	Mk 5,000.000	Mk 5,800.000	Marek 10,000.000	Mk 5,000.000	250.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 149.955

Nr. 103. Czwartek dnia 8 Maja 1924 r. Rok XXXI.

Francuscy katolicy przed wyborami.

Zbliżające się wybory do Izby deputowanych skłoniły katolicką opinję francuską do prób rewizji swojego stosunku do życia publicznego. Przez wszystkie prawie katolicyzmowi życzliwe dzienniki przesunęły się artykuły, poddające obecne stosunki z tej dziedziny krytyce, bądź wskazujące sposoby zmiany.

Najcharakterystyczniejszym z nich, może najostrzejszym i żywo omawianym był głos pułk. Kellera w „Echo de Fourviere". „**Dwustu posłów katolickich** — pisał on — **znalazło się w ostatniej Izbie porozdzielanych po różnych klubach.** Gdy jednak zechcieli porozumieć się celem obrony religijnych, drogich sobie interesów, musieli spostrzedz, że **dyscyplina klubów nie pozwala im na to...** Dwustu posłów, podtrzymujących faktycznie rząd (Poincare'go), lecz nieświadomych swej siły, niezdolnych do porozumienia się celem poparcia drogiej sobie idei, schylających swój grzbiet pod pogardliwą komendą premiera, — znalazło się w położeniu intruzów pośród większości, której winni byli nadawać ton w pracy ustawodawczej... **Unja święta od dawna żyje ich obojętnością"..**

Zapewne ten ostry sąd można złagodzić. Niewątpliwie obecność katolików w klubach i frakcjach Izby od najskrajniejszej prawicy, rojalistów z L'Action francaise, poprzez republikańskie kluby bloku narodowego aż do lewicy, na której zasiada pacyfista katolicki i chrześć. demokrata Marc Sangnier, musiała wywierać wpływ na dotyczące ugrupowania; dało się to odczuć zwłaszcza wtedy, gdy szło o przywrócenie poselstwa przy Watykanie, o sprawę pożyczek honorowych dla katolickich studentów i t. p.! Ostry sąd p. Kellera można osłabić także i tem, że antykatolicka atmosfera Izby, która ją opanowała przed 20 laty, nie da się odrazu usunąć i że katolicy, zasiadając w kilku klubach parlamentarnych, może lepiej nad jej usunięciem pracują, niż gdyby się skupili w jednym tylko klubie, o charakterze wyznaniowym!

Wszystko to prawda! Nie mniej jednak prawdą jest, że to rozproszenie katolickich posłów ma swoje niedogodności, a nawet niebezpieczeństwa. Na jedno z nich wskazał p. Dublais w „L' Action francaise" stwierdzając, że np. do „Union republicaine et sociale" wchodzą i katolicy mimo wywieszenia przez nią w programie „nietykalnych praw świeckich" w życiu rodziny, państwa i szkoły.

Że taki stan jest nie do utrzymania na dalszą metę, zaczyna sobie z tego sprawę zdawać coraz więcej katolicka opinja Francji. To też coraz częściej odzywają się głosy za zorganizowaniem sił katolickich i za daniem im jakiegoś poważnego politycznego wyrazu! Nie przyjdzie to jednak prędko! Na przeszkodzie stoi zaznaczone wyżej rozbicie katolickiej opinji w stosunku do zagadnień życia politycznego. Katolików z „Młodej republiki" Sangniera poza katolicyzmem nic nie łączy z „Ligą francuską" monarchistów, a rozdziela pogląd na ustrój państwa i reformy społeczne, rozdziela tak, że jeszcze w ub. roku Paryż był widownią bezmała krwawych rozpraw między obydwoma ugrupowaniami. Wyjście z obecnej wprost paradoksalnej sytuacji znajdzie się, gdy krzykliwe hasła (z jednej strony reakcyjne monarchistów) z drugiej radykalne niektórych republikanów) przycichną, a ich miejsce zajmie pozytywny, republikański i demokratyczny program tego kierunku, który na przełomie 19 i 20 wieku piękne święcił sukcesy, obecnie zaś większej nie odgrywa roli, — kierunku, którym był t. zw. katolicyzm społeczny hr. de Mun'a, G. Goyau'a, wraz z sympatycznym nam obozem Chrześcijańskiej Demokracji Ks. Naudet'a, Lemire'a i in. Że stosunki w tym właśnie kierunku będą się rozwijać, świadczą liczne głosy katolickich publicystów z ostatnich miesięcy, świadczy przedewszystkiem coraz wybitniejszy postęp w działalności Chrześć. Zw. Zawodowych skupionych w t. zw. C. F. T. C. (Confederation Francaise de Travailleurs Chretiens), nie można bowiem ani na chwilę przypuścić, by sfery ludowe, w tych organizacjach się skupiające, zechciały pójść pod komendę L' Action Francaise, nie tającej się wcale ze swoimi zamiarami powrotu do reakcji społecznej, feudalizmu i monarchizmu.

W tych warunkach nie pozostało Episkopatowi francuskiemu nic innego, jak wezwać katolickich wyborców do sumiennego rozważenia programów partyjnych w świetle katolickiej zasady i głosowania na te tylko listy, których kandydaci „oświadczyli gotowość szanowania i obrony praw Boga, religji, sumienia, interesów ojczyzny, godności rodziny" (kard. Maurin, arcyb. Lionu). Podobnych wskazówek ogólnych udzielił kard. Dubois, arcyb. Paryża, który, wskazując na zbieg święta narodowego Joanny D'Arc z wyborami w dniu 11 maja, wysnuwa stąd pocieszające wnioski o przyszłości kraju, byle katolicy wypełnili swój obowiązek.

Nie wyjdzie zatem z wyborów 11 maja silny obóz katolików francuskich. Rozbicie będzie dalej jeszcze trwało i wybory go nie usuną. Zrobiły przecież jedno: postawiły na porządku dziennym sprawę organizacji katolicko-społecznej i zapewnienia katolicyzmowi stałego wpływu na bieg życia politycznego. A to jest już dużo! Z dyskusji bowiem wynikną pewne wnioski, a z nich — czyny! W. Z.

Nowe oblicze Reichstagu.

Berlin. (PAT.). Do godziny 12-tej w nocy znane były następujące wyniki wyborów:

Z dawnej koalicji rządowej: **socjaldemokraci 103, centrum 64, Volkspartei 47, demokraci 28 (Razem 242 mandaty).**

Partje prawicowe: **niemiecko narodowi 96, Völkische 30 (razem 126).**

Inne ugrupowania: **komuniści 60, bawarska partja ludowa 16, partja gospodarcza 6, heski Landbund 6, niem. partja hannowerska 5, bawarski związek chłopski 4, mniejsze stronnictwa 5.**

Zwycięstwo stronnictw prawicowych i komunistów **zmieniło obraz dawnego Reichstagu.** Większość rządowa dla polityki wypełnienia istnieje wprawdzie, **ale wynosi zaledwie 20 do 30 głosów.** Sytuacja rządu będzie bardzo trudna, **ponieważ ustawa w sprawie wykonania memorjału rzeczoznawców oraz ustawa o usamodzielnieniu kolei państwowych i t. p. wymagają większości dwóch trzecich głosów. Stronnictwa prawicowe i komuniści oświadczyli się w czasie kampanji wyborczej kilkakrotnie przeciwko memorjałowi rzeczoznawców.** Nie można tedy przypuszczać, aby obecnie stronnictwa te zmieniły swe stanowisko.

NAJBLIŻSZA SESJA PRZED 20 MAJA.

Berlin. (PAT) „Vorwaerts" donosi, że rząd Rzeszy zamierza zwołać posiedzenie Reichstagu możliwie najprędzej. **W każdym razie nie później, jak 20 maja.** Przed posiedzeniem Reichstagu rząd obecny **złoży swoją dymisję na ręce prezydenta Eberta. Ze względu na rezultat wyborów, utworzenie nowego gabinetu napotykać będzie na wielkie trudności.**

Delimitacja na Spiszu przeprowadzona.

Kraków. Dnia 6 b. m. zakończono konferencje polsko-czesko-słowackie w Krakowie. W wyniku obrad osiągnięto całkowite porozumienie co do projektu protokołów, odnoszących się do definitywnego ustalenia linji granicznej na Spiszu. — W skład projektu protokołów wchodzą sprawy ekonomiczne i ułatwienia komunikacyjne na całem pograniczu Spiskiem.

Pierwsza grupa artykułów protokolarnych zabezpiecza należyty i nieprzerwany rozwój życia gospodarczego gmin pogranicznych. Zabezpieczono więc należyte użytkowanie pastwisk przez gminy górskie, swobodne przekraczanie granicy w szerokim pasie, ulgi dla zarobkowania oraz przewozu płodów naturalnych przez granicę i swobodny dostęp do najważniejszych centrów gospodarczych w dolinie Popradu i na Podhalu, interesy patronatu kościelnego w Jurgowie i t. d.

W drugiej grupie artykułów uregulowano sprawy turystyczne w kierunku jak najszerszej swobody w ruchu turystycznym, sprawy dróg komunikacyjnych, sił wodnych, letniskowe, gospodarki leśnej, łowieckiej, rybackiej i t. d. Nadto przewidziano w protokole zawarcie konwencji turystycznej dla całego pogranicza górskiego czechosłowackiego, oraz stworzenie parku ochrony przyrody górskiej w Tatrach i Pieninach po obu stronach granicy.

Wreszcie uregulowano w osobnym aneksie sprawy gospodarcze, komunikacyjne i turystyczne, związane z przebiegiem granicy nad Dunajcem, a w szczególności sprawę drogi w Pieninach w kierunku doprowadzenia jej do stanu używalności i otwarcia dla ruchu turystów i letników.

Projekt protokołów zostanie przesłany Komisji delimitacyjnej do aprobaty przez Radę ambasadorów.

Regulacja emerytur.

Warszawa. (Telef. wł.). Korespondent naszego dziennika rozmawiał dziś z posłem Mianowskim, który oświadczył, że celem uregulowania spraw emerytów, ministerstwo skarbu wydało polecenie ażeby władze resortowe drugiej instancji sporządziły przerachowanie poborów emerytalnych na punkty i wysłało je do odpowiednich izb skarbowych. Mają one je skontrolować, na kartach likwidacyjnych i wypłacić nowy wymiar emerytur. Przyspieszenie pełnych wypłat emerytalnych jest zatem już dziś uzależnione od władz resortowych drugiej instancji. Praca w tym kierunku idzie w całej pełni.

Np. Izby skarbowe przerachowały już emerytury wojskowe i przesłały je do kas. Co do wojskowych z państw zaborczych obliczenia są już dane. Istnieje nadzieja, że w b. miesiącu przerachowanie poborów emerytów wedle punktów będzie ukończone i że otrzymają oni pobory według nowej ustawy.

Odpowiednie rozporządzenie regulujące emerytury robotników salinarnych zostało już również wydane. W bieżącym tygodniu ma wyjść rozporządzenie ustalające pobory emerytów (prowizje) dla wysłużonych pracowników w fabrykach monopolu tytoniowego na warunkach ustalonych w głównej dyrekcji monopolu przy udziale posłów Mianowskiego i Żuławskiego.

Pobory i emerytury wypłacane duchowieństwu nie są jeszcze uregulowane. Rozstrzygnięcie tych spraw będzie uzależnione od konkordatu, którego projekt jest już ukończony. Jeżeli dotychczas nie są uregulowane uposażenia wypłacane księżom, nie można na razie mówić o ustaleniu emerytur. To co księża dziś dostają, rząd traktuje jako zaliczkę. Jaki w wypłatach tych do dziś dnia panuje jeszcze chaos, świadczy fakt, że np. pobory wikarego dziś są niemniej jak 14 grupy, a wymiar emerytury wymierza się według 9 stopnia służbowego. Aż do rozstrzygnięcia konkordatu, rząd zamierza wypłacać emerytury według ustawy z dn. 28 lipca 1921 wraz z procentowym dodatkiem drożyźnianym, ustalanym co miesiąc.

W styczniu b. r. na poczet zaliczki dla emerytów według nowej ustawy niezależnie od zasiłku 63% od pensji z dnia 1 stycznia asygnowano zaliczkę równą pensji 1 stycznia zwiększoną o 63%, w lutym niezależnie od pensji styczniowej zwiększonej o 32%, asygnowano tytułem zaliczki na poczet należności, wynikającej z nowej ustawy emer. 50% zaopatrzenia na luty, z uwzględnieniem 32%, w marcu do zaopatrzenia lutowego zamiast 32% dodano tylko 30% bez żadnej zaliczki.

W kwietniu zaś wskutek zniżki cen do zaopatrzenia lutowego zamiast 30% dodano tylko 25%, ażeby jednak pobory nie wypadły mniejsze aniżeli w marcu, dodano tytułem zaliczki 5%. W maju dostali względnie dostaną emeryci takie same pobory, jak w kwietniu. Różnica zatem w poborach emerytów na niekorzyść ostatnich 3 miesięcy wypadła wskutek niewypłacenia zaliczki na poczet przyszłej emerytury.

Powody, którymi rząd się kierował były następujące: Rada ministrów w listopadzie 1922 r. uznała jako minimum zaopatrzenia emerytów emeryturę 30 tys. mk. p., dla wdów 25 tys., samoistne pensje sieroce wynosiły 20 tys. mk. p. Przy tych wymiarach mogło dojść do tego, że 1 października 1923 emeryci przy uwzględnieniu procentowych dodatków, przyznanych w międzyczasie, pobieraliby znacznie więcej, aniżeli daje im nowa ustawa emerytalna od 1 października 1923. Ściągnienie nadebranych kwot mogłoby być uważane jako krzywda dla osób zainteresowanych.

To, co dziś otrzymują emeryci jest zaliczką, która będzie przerachowana po przeliczeniu zaopatrzenia emerytur na punkty, począwszy od 1 października 1923, naturalnie przy uwzględnieniu wartości punktów, podobnie jak dla czynnych funkcjonarjuszy państwowych.

P. Thugutt i stańczycy krakowscy.

Warszawa. (Tel. wł.). „Kurjer Poranny" donosi, że przywódca „Wyzwolenia" p. Thugutt bawił w Krakowie w celu porozumienia się z miejscowymi politykami. Informacja ta stwierdza, że między stańczykami krakowskimi, u których bawił p. Thugutt w gościnie, a „Wyzwoleniem" istnieją ścisłe stosunki, na co dawniej już wskazywaliśmy, czemu zaś „Czas" zaprzeczał. Wizyta p. Thugutta miała na celu, jak mnie informują, omówienie i ustalenie wspólnej taktyki, oraz przygotowanie pewnych „niespodzianek" na najbliższą sesję sejmową. W szczególności chodzi o stosunek do mniejszości narodowych. P. Thugutt zamierza wystąpić z inicjatywą, na co pragnął uzyskać aprobatę swych przyjaciół z „Czasu". Rąbek tych przygotowań zapewne się odsłoni jeszcze przed sesją sejmową na posiedzeniu komisji administracyjnej, która się zbiera w dniu 14 b. m. celem podjęcia obrad nad projektami o organizacji samorządu. „Wyzwolenie" przeprowadziło już podobne porozumienie z mniejszościami narodowemi, przy pomocy których pragnie forsować projekt ustawy o gminie wiejskiej, będący w referacie „wyzwoleńca" pos. Dra Putka.

Przyjęcie ustawy o opłatach paszportowych

Warszawa. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji było na porządku dziennym między innymi trzecie czytanie ustawy o opłatach paszportowych. Jak wiadomo, na ostatniem posiedzeniu komisji na wniosek pos. Rozmaryna komisja uchwaliła, aby opłaty za paszport zagraniczny wynosiły 30 złotych. Na posiedzeniu wczorajszem poseł Chądzyński (NPR.) wniósł o otwarcie dyskusji w tej sprawie. Wobec tego, że przy drugiem czytaniu nie został zgłoszony wniosek mniejszości, przewodniczący pos. Byrka sprzeciwił się temu i poddał ustawę pod głosowanie. W trzeciem czytaniu projekt ustawy został odrzucony. Przeciwko projektowi głosował Związek Ludowo-Narodowy, Chrześć. Dem.. Chrześć. Nar.. PSL. Piast, PZSL. oraz NPR. Za projektem głosowali PPS. i kluby mniejszości.

NAJBLIŻSZE POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa. (AW.). Pierwsze posiedzenie plenarne sejmu odbędzie się 20-go maja b. r. o godz. 4.

Nowy wojewoda śląski.

Warszawa. (Telef. wł.). Wojewodą śląskim w miejsce ś. p. zmarłego ostatnio wojewody Konckiego ma zostać wojewoda kielecki Bielski. Kierownictwo województwa kieleckiego ma objąć wojewoda Kremer.

Węgiel górnośląski droższy o 20 proc.

Katowice. (AW.). Jak się dowiadujemy, położenie w górnośląskim przemyśle węglowym ukształtowało się w ubiegłym tygodniu jeszcze niekorzystniej i wykazało jeszcze więcej sporów niż dotychczas. W związku z tem górnośląska konferencja węglowa na posiedzeniu w dniu 5 maja b. r. postanowiła podwyższyć cenę węgla z kopalń górnośląskich o 20%.

Napady bandyckie na kresach.

Warszawa. (Telef. wł.). W tych dniach uzbrojona banda złożona z sześciu ludzi wpadła w obręb powiatu nieświeckiego i zabiła sołtysa i kilku funkcjonarjuszy gminnych.

Obchód 3. maja w Gdańsku.

Święto narodowe 3 maja odbyło się w Gdańsku z całą okazałością, możliwą w danych warunkach. Przed poł. odbyło się w kościele św. Józefa nabożeństwo odprawione przez miejscowe duchowieństwo polskie. Nieliczne tłumy wzięły w niem udział. Po nabożeństwie, na którem obecni byli przedstawiciele W. Miasta, oraz konsulatów zagranicznych, odbyła się uroczystość w polskiej dyrekcji kolejowej, podczas której komisarz generalny Rzeczypospolitej p. Strassburger wygłosił mowę. W mowie tej podkreślił, iż Polska w stosunku do Gdańska podejmuje tradycję wieków ubiegłych. Troską Polski jest również opieka nad miejscową ludnością polską. P. Minister zakończył przemówienie swoje oświadczeniem, iż potęga Rzeczypospolitej w Gdańsku praktycznie ujawnia się coraz bardziej i wzrastać będzie w miarę potęgowania się polskich sił gospodarczych i politycznych. Po przemówieniu ministra składały gratulacje delegacje towarzystw i zrzeszeń polskich w Gdańsku. Po południu odbyło się przyjęcie w apartamentach p. min. Strassburgera.

W MONACHIUM.

Obchód święta narodowego 3 maja odbył się w Monachium bardzo uroczyście. Na mszy św. odprawionej w asystencji nuncjusza papieskiego, obecny był cały korpus dyplomatyczny, przedstawiciele władz oraz licznie zebrana kolonja polska. Wieczorem konsul generalny Malczewski podejmował przeszło 80 osób.

KS. ARCYB. CIEPLAK W WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT) Wczoraj wieczorem przybył tu ks. arcybiskup Cieplak, który udaje się do Rzymu. Arcybiskup zamieszkał w klasztorze Księży Zmartwychwstańców. Ks. Arcybiskup złożył wizytę kanclerzowi Seiplowi, z wieczorem udał się w dalszą podróż.

Oryginalne pełnomocnictwa.

Przerwa w konferencji sowiecko-holenderskiej.

Berlin. (AW.). Podczas rokowań sowiecko-holenderskich okazało się, że delegacja sowiecka nie ma żadnych pełnomocnictw, aby zgodzić się na jakiekolwiek żądania Holandji. Natomiast pełnomocnictwa sowietów pozwalały delegacji odrzucić propozycje strony przeciwnej. Przewodniczący delegacji holenderskiej zmuszony był zwrócić uwagę, że brak instrukcyj uniemożliwia właściwe rokowania dyplomatyczne. Delegacji holenderskiej nie pozostawało nic innego jak czekać, aby delegacja sowiecka uznała ten punkt widzenia i na tem narazie rokowania się przerwały.

Berlin. (AW.). Przerwa w rokowaniach holendersko-sowieckich tłumaczy się oczekiwaniem delegatów sowieckich na instrukcje z Moskwy. Wczoraj odpowiedź z Moskwy nadeszła, lecz z kolei delegaci holenderscy zwrócili się o instrukcje do swego rządu.

...ia politycznego.

Przeciw 3-mu Maja.

Żywiołowe manifestacje narodowe w dniu 3 go maja nie dają spokoju internacjonałom żydowsko-socjalistycznym zwłaszcza, że w bieżącym roku pokazało się, iż 50 procent i więcej robotników nie dało się wziąść na kawał 1-majowego „międzynarodowego braterstwa“. To też żydowsko kapitalistyczny „Głos Polski“ (!) w Łodzi przy wtórze czerwonego „Robotnika“ warszawskiego tak miota się z pianą na ustach na święto narodowe: W art. p. t. „Zbyteczne święto“ czytamy:

Dla pokolenia dzisiejszego, które widzi niepodległą Polskę, konstytucja 3 maja jest tylko **wspomnieniem historycznem (!), które nie przemawia żywiej do serc i umysłów (!) i nie wiąże się z walkami powstańczemi i usiłowaniami niepodległościowemi w ciągu ostatnego stulecia.** Dzisiaj próbują z niej robić „święto pracy“ i przeciwstawiać je świętu robotniczemu 1-go maja (kto próbuje?). Te okolicznościowe uboczne tendencje, naginające do zgoła obcego celu prawdę historyczną, lepiej niż co innego, dowodzą, że dzień 3 maja nie jest dla nas żywą pamiątką i bez wystarczającej racji obchodzi się jako święto narodowe.

A jednak ten sam „Głos Polski“ wydusił z zaciśniętych zębów na tem samem miejscu, w tym samym artykule:

...W czasach ucisku i niewoli konstytucja 3 maja była dla nas drogą pamiątką. Zadawała ona kłam oszczerczym wersjom naszych wrogów, jakoby Polska upadła z nieuleczalnej niemocy wewnętrznej, że niezdolna była do postępu, do przetworzenia się w nowoczesne praworządne państwo. Otóż konstytucja była tą zasadniczą reformą, która wprowadzała Polskę **na drogę nowoczesnego postępu i tudzież wzmocnienia państwa.**

„Na drogę nowoczesnego postępu i wzmocnienia państwa“. Dlatego właśnie naród polski rocznicę konstytucji obchodził i obchodzić będzie uroczyście.

„Robotnik“ znowu, wyśpiewawszy majufes na cześć 1-go maja, tak pisze o rocznicy konstytucji 3-majowej:

Niestety klasy posiadające liczą jeszcze wielu sprzymierzeńców w zacofanych żywiołach klasy robotniczej. Mają chadeków, jako straż przyboczną kapitału, których jedyną racja bytu (!) jest walka z socjalizmem. Mają enpeerowców, nie uznających święta robotników całego świata, ale maszerujących w jednym szeregu z reakcją kapitalistyczno-obszarniczą, święcącą Konstytucję 3 maja tem wrzaskliwiej, im gwałtowniej zwalcza Konstytucję z 17 marca.

Chadecy dadzą sobie niezawodnie równie łatwo radę z rozkładającym się socjalizmem, jak święto 3 Maja zgasiło majparadę socjalistyczną.

Ostatnie posunięcie polityczne p. Wasyńczuka.

Z początkiem maja, kiedy niemal wszystkie kluby zjechały się około pierwszego na obrady, wśród których poruszano także i zagadnienia polityczne, zjechały się również kluby mniejszości narodowych.

Z klubów ukraińskich zjechały oba: i nacjonalistyczny i socjalistyczny. Miały o czem rozprawiać. Ostatnie wypadki t. j. rozbicie zamiarów dywersyjnych na południu i wschodzie spowodowały liczne aresztowania. W ich obronie w prasie ruskiej stanął bardzo ostro senator Czerkaski. Zapewne podobne głosy pojawiły się i w prasie białoruskiej. W takiej okoliczności opieka towarzyszy Królikowskiego i Łańcuckiego jest nad wyraz potrzebna. Bo może trzeba będzie albo uciekać do sowdepji, albo też może trzeba będzie czekać na wymianę...

Po zdyskredytowaniu ukraińskich machinacyj bandycko-dywersyjnych klub ukraiński musiał zająć stanowisko ostrzejsze wobec rządu i podnieść jeszcze większy krzyk. Tembardziej skoro się dowiedział z wycieczki zagranicznej p Thugutta, iż masonerja zagraniczna zaczyna się interesować sprawami mniejszości w Polsce, ale już nie tyle żydami (bo tych snać ma dosyć), ile Słowianami.

Wydelegował zatem posła Pawła Wasyńczuka do dyskusji w komisji budżetowej, który przy rozprawach nad budżetem wojskowym wysunął żądanie utworzenia samoistnych formacyj wojskowych narodowościowych. Pomysł jest kapitalny. I wypróbowany już w czasie rewolucji rosyjskiej. W tensam sposób ukraińcy przyszli do swego wojska dzięki Petlurze, który idąc za przykładem gen. Dowbór-Muśnickiego i Komitetu Narodowego zaczął przeprowadzać, zresztą wysoce niefortunnie, ukrainizację pułków rosyjskich. Dziecko już dzisiaj wie, iż taki eksperyment prowadzi do rozsadzenia wojska i świadczy o rewolucji w niem dokonywanej: otóż do tego stadjum chce doprowadzić armję polską p. Pawło Wasyńczuk. Przyjmujemy to wyznanie, dziękując za zdumiewającą szczerość.

Tego było jednak za mało. Jakkolwiek dla nikogo nie ulegało żadnej wątpliwości, że kluby ukraińskie oba wobec rządu są w zdecydowanej opozycji, gdyż głosowały i przeciwko budżetowi i przeciwko poborowi rekruta, klubowi zależało widocznie na tem, aby jeszcze raz podkreślić swą wobec rządu opozycję. Ogłoszono tedy za pomocą usłużnej prasy żydowskiej deklarację następującą:

„Położenie narodu ukraińskiego jest nader ciężkie i coraz bardziej się pogarsza. Odpowiedzialność za to spada na wszystkie stronnictwa polskie. (Jest to policzek dla Wyzwolenia za tyle wysług ukraińcom i białorusinom. — Red.). W chwili obecnej tak rząd jak i stronnictwa polskie dążą do tego, aby się wybielić w oczach kulturalnych państw europejskich i zamaskować swą eksterminacyjną politykę w stosunku do narodu ukraińskiego. (To wszystko pod adresem pp. Thugutta i towarzyszy, tak żarliwie kruszących kopie w obronie mniejszości!) W tym celu dla zmydlenia oczu opinji europejskich stwarza się przy Radzie ministrów specjalny komitet dla spraw t. zw. „kresów“, do którego powołuje się osoby, które w tymsamym celu rehabilitacji odbyły podróż zagranicę. (To się p. Thuguttowi dostało!) Sam sposób rozwiązywania kwestji mniejszości narodowych bez udziału przedstawicieli zainteresowanych narodowości, jak również charakter dotychczasowych oświadczeń w tej sprawie jaskrawie charakteryzują te kroki i zamiary rządu i stronnictw polskich.

„Z drugiej strony dla usprawiedliwienia dotychczasowej polityki represji względem narodu ukraińskiego odbywają się od czasu do czasu masowe aresztowania wśród ludności ukraińskiej; taki właśnie charakter ma obecna nowa fala masowych aresztowań na Wołyniu“.

Wynosi się wrażenie, jakgdyby dla tego drugiego ustępu potrzebna była cała rezolucja. Jest ona o tyle charakterystyczna, iż bardzo ostro potępia politykę „Wyzwolenia“, które przecie przyniosło ogromne szkody polskości wysługiwaniem się na ziemiach wschodnich mniejszościom i swym liberalizmem, przechodzącym w rezygnację. Odrzuca następnie wszelkie usiłowania porozumienia, pochodzące ze strony rządu, robiąc obrażonego i z góry zapowiadając frondę. Jest to awanturnicza polityka irredenty, ale nie pokojowego współżycia i twórczej, pozytywnej pracy. Dlatego też nie może przynieść samej ludności ruskiej realnej korzyści. Musi też wśród niej w konsekwencji zbankrutować, jak zbankrutowała polityka Petruszewycza.

Warszawa, dnia 5 maja. H. W.

Waloryzacja długów przedwojennych

(Lex Zoll).

I. W kilku rozprawach moich, jak: „Regulacja waluty“ (w r. 1919) i „W naprawie krzywdy siła kredytu“ (z marca b. r.) głos mój o przywrócenie przedwojennym walorom istotnej wartości oparłem na odwiecznych zasadach prawa i na obowiązujących ustawach, dotąd wcale nie uchylonych. Nigdzie nie zaznaczyłem oczywiście żądania 100% wartości złota, na które te walory opiewają. Ale przyznawanie im tylko, jak się obecnie proponuje, 10—50% wartości nie może uchodzić za „Aufwertung der entwerteten Werte“, — choćby te walory uchodziły za zdeprecjonowane. Tak zaś nie jest, gdyż wartość ich została ustalona w walutach przedwojennych, opartych na stałym mierniku pieniężnym złotym, wyrażonym dokładnie w listach zastawnych i obligach dłużnych czy hipotecznych, a została — co z naciskiem podnoszę — zamkniętą w stanie nienaruszalnym przez ustawy moratoryjne, które zawiesiły, t. j. powstrzymały ich realizację podczas wojny.

Tu rozchodzą się pojęcia prawa i etyki między prawnikami, a smutno powiedzieć, że doznają u niektórych pewnego zachwiania wskutek wpływów stronnictw politycznych lub sfer zainteresowanych.

Większość prawników polskich, do których należą liczne grona sędziów Sądu Najwyższego w Warszawie, sądów okręgowych i apelacyjnych, a między nimi wybitny znawca prawa o zobowiązaniach Dr Józef Bühn we Lwowie, prof. ekonomji społecznej w Politechnice lwowskiej Leopold Caro, senator i członek Trybunału Stanu mecenas Jackowski, adwokaci Bol. Rottwand i Leonard Mutermilch z Warszawy, Dr Nahlik ze Lwowa i wielu innych, wychodzą z założenia, że ani wojna, ani inflacja nie były ową „vis major“, t. j. wypadkami, któreby tak zniszczyły były u nas majątek dłużnika, że wskutek zubożenia mógłby w znacznej części być zwolniony od wypełnienia swych zobowiązań, — a więc, że powinien zapłacić dług przedwojenny taką ilością nowego pieniądza, któraby odpowiadała sile kupna owej kwoty nominalnej, na którą dług przedwojenny opiewał. Ta liczna grupa polskich prawników reprezentuje zasadę pokojowego Traktatu Wersalskiego, który w § 11 drugiego aneksu części VIII w przedmiocie odszkodowań wojennych postanawia, że w uregulowaniu szkód „przewodnikiem ma być sprawiedliwość, słuszność i dobra wiara“.

Po drugiej stronie stoją prawnicy: prof. Jaworski, Till i Krzyżanowski, jako zdecydowani przeciwnicy wszelkiej waloryzacji, zwłaszcza długów przedwojennych. Do nich zbliża się nieco prof. Zoll, skoro w swoim projekcie tylko 10% ich wartości przyznaje wierzycielom. Grupa ta ma poprostu orjentację germańską w pojęciach prawa. Niemcy bowiem nie chcą pogodzić się z Traktatem Wersalskim, jako niby im narzuconym przez prawników o romańskich pojęciach prawa. U Teutonów panuje zasada, że należy przyjąć bez zastrzeżeń skutki zaszłego bezprawia, zgodzić się z tem, co się stało i basta. Ograbiony niech Bogu dziękuje, że został przy życiu, bo je mógł stracić, więc o tak marnej rzeczy, jak o odzyskaniu straconego mienia, marzyć nie powinien.

Ta więc grupa stale pomija w swych zapatrywaniach zasady rozwinięte w Traktacie Wersalskim z 29 czerwca 1919 o długach przedwojennych, oraz ustawy Państwa Polskiego z tegoż roku, a zwłaszcza z dnia 9 maja 1919, która, dotąd wcale nie uchylona, w art. 2 postanawia, że dopiero po dostarczeniu biletów Banku Polskiego, opiewających na złoto, w dostatecznej ilości, będą drogą oddzielnej ustawy oznaczone kursy wymienne tak dla gotowizny, jak i dla zobowiązań, zaciągniętych w markach polskich i niemieckich, w koronach austro-węgierskich i rublach rosyjskich.

Polski ustawodawca już w roku 1919 miał orjentację prawniczą twórców Traktatu Wersalskiego, w którym przyjęto zasadę, że długi przedwojenne, papiery procentowe, o ile ich realizacja zupełnie lub w części została zawieszoną z powodu wypowiedzenia wojny, mają być po wojnie przeliczane wedle przeciętnego kursu walut z miesiąca, który poprzedził rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich. Wedle art. 296 lit. b i § 14 aneksu do tego artykułu Traktatu, państwa, które go podpisały, są odpowiedzialne za uiszczenie się ich obywateli z długów należnych obywatelom innego mocarstwa.

Dlatego też ustawą z 11 marca 1919 zostały zakazane wywóz i sprzedaż papierów wartościowych w Polsce osobom i firmom mającym siedziby za granicą Polski, a były dopuszczalne tylko za zezwoleniem ministra skarbu. Przezorność polskiego ustawodawcy z roku 1919 sprawiła, że przedwojenny prywatny kapitał polski w papierach wartościowych nie schronił się całkowicie za granicę, a będąc zapewniony co do [illegible] wartości w kraju ustawą z 9 maja 1919 r.,

czekał na sprawiedliwe uznanie w kursach przyszłego złota polskiego. Stało się to przecież nie w tym celu, aby ten kapitał miał być zjedzony przez inflację, która zjadała tylko markę polską, a nie waluty, na które owe papiery opiewały.

Franciszek Sypowski.

Były pierwszy prezes Sądu Najwyższego Stanisław Srzednicki wystosował do prezesa ministrów Grabskiego i ministra sprawiedliwości Wyganowskiego telegram protestujący przeciwko projektowi profesora Zolla w przedmiocie przerachowań oszczędności hipotecznych, jako niezgodne z obowiązującemi prawami i zasadami moralności. (AW.).

Kraków przez okulary amerykańskie.

„Kurjer Narodowy", wychodzący w Nowym Jorku, w korespondencji z Krakowa zamieszcza następujący obrazek z Krakowa:

„Tuż pod Wawelem, na zbiegu plant, ul. Grodzkiej i Stradomia stoi „Hotel City". Jewish City... istotna City żydowska. Poprostu panika wzbiera w człowieku, który tu się znajdzie między 11 a 12 przed południem: całą szerokość plant na przestrzeni jakich stu kroków oblepia czarne mrowie. Zdała wygląda to na jakiegoś wielotysięcznogłowego potwora. Stoi on jak zapora. Podchodzi się bliżej i widzi się dopiero, że to istotnie koło tysiąca żydów odbywa tutaj uroczystość czarnej giełdy. Gwar, szwargot, harmider, tumult, gdzieniegdzie pyskobicie, czyli wymiana argumentów. Padają nazwy akcyj, cyfry, nawoływania, namowy, wizze. Nic dziwnego, że ten stan rzeczy musi nasunąć także refleksje. Jeszcze pięćdziesiąt lat takiego stanu rzeczy, takiego rozpędu semickiego i niezaradności polskiej, a czarna giełda odbywać się będzie nie tu, pod gołem niebem, ale o kilkadziesiąt kroków dalej, na Wawelu, w Zygmuntowskich komnatach... Kupią nawet Wawel".

Jakkolwiek powyższe uwagi są, niestety, słuszne, niemniej coraz silniej akcentujące się uświadomienie wśród szerokich mas pozwala mieć nadzieje na całkiem inną przyszłość.

Listy do Redakcji.

Przerażenie wśród emerytów szkolnych.

Od jednego z emerytów szkoln. otrzymaliśmy następujące pismo:

Z niewytłómaczonych powodów zniżono nam na maj pensję o p o ł o w ę. a nawet więcej niż o połowę, co przeliczone na złote jeszcze gorzej się przedstawia, bo drożyzna podskoczyła, jak wiadomo, z okazji zmiany waluty. Wymiar nowej emerytury na podstawie ustawy emerytalnej z roku 1923 zapowiada się fatalnie. Zamiast uchwalonych przez Sejm 75% płacy emerytalnej dla emerytów dawniejszych z pod b. zaboru austrjackiego, mamy otrzymać na mocy rozporządzenia ministra skarbu tylko 50%. A nawet jeszcze mniej, bo kto nie wysłużył 35 lat, a tylko 30 lat, jak było wymagane za czasów austrjackich, otrzyma tylko część emerytury za 30 lat wypadającą według obecnej rachuby. Lata uniwersyteckie mają być wliczone tylko tym, co będą spensjonowani po wyjściu ustawy z roku 1923.

Także i ci emeryci szkolni, którzy się spensjonowali za czasów polskich i mają prawo do 100% emerytury, otrzymają tylko w stosunku do liczby lat wysłużonych, a więc jeśli nie wysłużyli lat 35, lecz 30 lat, otrzymają tylko za 30 lat i lata uniwersyteckie nie będą im wliczone, jeżeli spensjonowanie nastąpiło przed uchwaleniem nowej ustawy emerytalnej.

Słowem za ciężką i owocną pracę naszą dla dobra i odrodzenia Polski wykonaną, spotyka nas raczej kara, niż nagroda ze strony tych, co losy ojczyzny ujęli w swe ręce... **M. J.**

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Jak witano arcyb. Cieplaka w Katowicach.

W drodze do Rzymu ks. arcyb. Cieplak zatrzymał się przez kilka minut na dworcu w Katowicach. Skorzystali z tego patrjotyczni mieszkańcy tego miasta, aby mu okazać swoją cześć i uwielbienie. W chwili przyjazdu pociągu orkiestra kolejowa odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła", a gdy w drzwiach wagonu ukazał się ks. arcyb. Cieplak, wśród szeregów zebranych rozległy się okrzyki na jego cześć. Po pierwszych powitaniach ks. Arcybiskup podszedł do robotników i wzruszony, rzekł im, że niezwykle miłem jest dla niego to powitanie, gdyż sam pochodzi ze stanu robotniczego i jest krwią z ich krwi. Miejscem jego urodzenia jest niedaleka Dąbrowa. W zastępstwie Administratora Apostolskiego, który wyjechał do Krakowa na pogrzeb wojewody Konckiego, powitał Arcybiskupa ks. Jarczyk. Następnie imieniem obywateli miasta Katowic powitał dostojnego gościa p. Czaplicki, poczem rozległa się melodja „Roty" Konopnickiej i wołania: Pobłogosław nas! W tej chwili ruszył pociąg i zebrani zdołali usłyszeć wyrzeczone przez ks. Arcybiskupa słowa: Spełniły się moje wyśnione marzenia, ujrzałem wolny Śląsk. Ks. Arcybiskup pobłogosławił zebranych.

Delegaci polscy na jubileusz kardynała Merciera.

W skład delegacji polskiej, która wyjeżdża do Belgji dla uczczenia jubileuszu kardynała Merciera, wchodzi biskup Godlewski, oraz prezes Zjednoczonych Stowarzyszeń polskich, Zamoyski.

Katolickie wykłady w Wiedniu.

Od 4 do 11 maja b. r. odbywa się w Wiedniu tydzień katolickich wykładów na temat: „Katolicyzm jako spełnienie dążeń obecnej doby". Rozpoczął go wykład ks. kanclerza Seipla p. t. „Katolicyzm i współczesność". Zainteresowanie tym odczytem było tak wielkie, że na dwa dni przed nim wszystkie bilety były już rozkupione. Dalsze referaty wygłoszą: hr. Apponyi (z Budapesztu) o katolickiej międzynarodówce, Herm. Bahr o zjawiskach literackich współczesnych i stosunku katolicyzmu do nich, prof. Linus Bopp (Fryburg w Br.) o katolicyzmie i psychoanalizie, O. Ał. Wagner (Benedyktyn z Beuron) o katolicyzmie i okultyzmie i in.

Obrady w międzynarodowym Instytucie rolniczym w Rzymie.

W niedzielę odbyło się w Rzymie otwarcie obrad międzynarodowego Instytutu rolniczego. Przemówienie powitalne wygłosił wiceprez. Doope, poczem przemawiał premier Mussolini, który wskazał, że na rolnictwie opiera się dobrobyt społeczny. Następnie przemawiał delegat polski Gościcki, p. Królikowski, p. Sturm de Strem i p. Mikulski. Na pierwszem plenarnem posiedzeniu dokonano podziału na komisje. Z Polaków weszli do pierwszej komisji, t. zw. administracyjnej i ogólnej, Mikulski, do drugiej, statystycznej, Sturm de Strem, do trzeciej, rolnej oraz dla spraw opieki nad rolnikami, Królikowski i Mikulski, do czwartej, ekonomiczno-społecznej, Gościcki i Królikowski, do piątej, redakcyjnej, Gościcki. Przewodniczącym kongresu wybrany został delegat włoski Gugliegni. Wiceprzewodniczącymi, jako delegat wielkich państw Chińczyk Wan-Czan-Fu, jako delegat małych państw Szwajcar Laur.

Bagiński i Wieczorkiewicz przed Najwyższym Sądem wojskowym.

W Najwyższym Sądzie wojsk. w Warszawie rozpoczął się wczoraj proces Bagińskiego i Wieczorkiewicza, skazanych powtórnie przez okręgowy sąd wojskowy na karę śmierci przez rozstrzelanie, od którego to wyroku skazani odwołali się do Najwyższego Sądu wojskowego.

Morderstwo polityczne.

„Echo Warszawskie" donosi, iż wczoraj zamordowano wśród tajemniczych okoliczności funkcjonarjusza województwa wołyńskiego, który miał za zadanie likwidację organizacji komunistycznych.

Wspomnienia o Szeli.

Lwowski „Wiek Nowy" zamieszcza ciekawe szczegóły, tyczące się osławionego Szeli. Po rzezi rząd austrjacki, obawiając się o Szelę, przeniósł go na Bukowinę pod Solką i tam go osadził. Według opowiadania jednego z tamtejszych polskich włościan, dobrze Szelę znających, Szela nie był wcale typem zbrodniczym. W ostatnich latach życia Szela szczerze żałował swych zbrodni. Zwidywały mu się pomordowane ofiary, wkońcu popadł w obłąkanie, w którem zmarł. Przekleństwo zbrodni zaciążyło na całym tym rodzie. Jeden syn Szeli zmarł młodo, drugi popadł w obłąkanie, a potomkowie jego wynarodowili się. Do dzisiejszego dnia stoi jeszcze dom zbrodniarza, omijany przez wszystkich bukowińskich górali polskich. Mieszka w nim jego wnuk, Jakób, nie cieszący się sympatjami okolicy. Trudni się brudną lichwą.

Niewypłacalność Banku żyrowego w Gdańsku.

Jedna z poważniejszych instytucyj finansowych w Gdańsku „Girobank" znalazła się w trudnościach płatniczych. Zobowiązania jego z tytułu niepokrytych czeków obliczają na olbrzymią kwotę — około 800.000 dolarów. Według nadeszłych z Gdańska wiadomości, dyrekcja tego banku wydała jednemu z członków swojej Rady nadzorczej, który był zarazem klijentem banku, książeczkę z czekami „in blanco" na Nowy Jork. Wobec tego dyrekcja wogóle nawet nie wiedziała, na jakie sumy zostały wystawione wspomniane czeki.

Obchód Buelowa w Rzymie.

W willi Maita w Rzymie obchodził Buelow 75-tą rocznicę urodzin. Odwiedzającym go z tej okacji powiedział Buelow, że dotrzymał postanowienia, jakie powziął przed 15 laty i nie wrócił więcej do życia politycznego. Były kanclerz nie zamierza opuszczać Rzymu, z którym łączą go stosunki od lat 50.

V ZJAZD PSYCHJATRÓW POLSKICH odbędzie się podczas nadchodzących Zielonych Świąt w Lublińcu (G. Śląsk). Program obejmuje jako zasadnicze tematy: 1) Alkoholik w kodeksie karnym, cywilnym i administracyjnym, i 2) Leczenie porażenia postępującego. Zjazd połączony będzie ze zwiedzeniem hut, kopalń i innych górnośląskich zakładów przemysłowych. Zainteresowani lekarze i prawnicy winni zgłosić swój udział w zjeździe i wycieczce najpóźniej do dnia 31 maja b. r. pod adresem: Dr Cyprjan, Lubliniec, zakład.

SPADEK CEN W POZNANIU. Komisja statystyczna ustaliła, iż w drugiej połowie kwietnia w porównaniu z pierwszą koszta utrzymania w Poznaniu obniżyły się o 0.94%.

RUCH OKRĘTOWY W PORCIE GDAŃSKIM. W ostatnim tygodniu kwietnia przybyło do portu gdańskiego 76 okrętów, a opuściło port 87 okrętów.

NIEWYPŁACALNOŚĆ NIEMIECKIEGO BANKU. Bank Wschodnio-europejski w Berlinie, z powodu spekulacji na zniżkę franka poniósł ogromne straty i ogłosił niewypłacalność.

Żydzi-komuniści przed sądem.

Niesłychane zachowanie się obrońców. — Sami niewinni. — O niczem nie wiedzą, nikogo nie znają. — Nieudały eksperyment z wykluczeniem sędziego przysięgłego.

Drugi dzień rozprawy w krakowskim sądzie okr. karnym, przed ławą przysięgłych przeciw szajce żydów-komunistów wypełniło przesłuchiwanie świadków. Dzięki pewnej a szybkiej orjentacji oraz znakomitemu opanowaniu materjału przewodniczącego radcy Pawlika, rozprawa idzie w szybkiem tempie tak, że jest możliwość zakończenia procesu jeszcze w dniu dzisiejszym, o ile obrońcy nie zaniechają dotychczasowego systemu **ustawicznych sprzeciwów, bezpodstawnych wniosków i wyścigów w stawianiu nonsensowych pytań**, mających na celu wprowadzenie zamięszania i utrudnienie należytego prowadzenia rozprawy. Nic też dziwnego, że nieodpowiednie zachowanie się adwokatów, nawiasem mówiąc samych niemal żydów, wywołuje energiczne wystąpienie przewodniczącego rozprawy, który **pod adresem Dra Heskiego** kieruje ostre upomnienie i oświadcza, że w czasie swego 30-letniego urzędowania w charakterze sędziego nie spotkał się z tego rodzaju niesłychanem postępowaniem obrony!

Wszyscy oskarżeni, a więc: Kinderman, Sperling, Markus, Matzner i Drücker **nie przyznają się do winy i przeczą wszystkim zarzutom aktu oskarżenia!** Komunizmu — jak twierdzą — nie uprawiali, do żadnych tajnych związków nie należeli, a jedynie pracowali w organizacjach czysto zawodowych przez władze legalizowanych. Uczęszczali na zebrania komitetów i zarządów poszczególnych kół robotniczych, do lokalu przy ulicy Krakowskiej 23, gdzie omawiano „wyłącznie sprawy organizacyjne". Wyjazdy ich na prowincję miały na względzie poza celami organizacyjnemi także tworzenie klubów sportowych, gdyż zdawali sobie sprawę z ważności „godziwych rozrywek na wolnem powietrzu".

Jakiego systemu trzymają się obwinieni przy składaniu zeznań świadczy najlepiej przesłuchanie Sperlinga.

Przew.: W czasie rewizji znaleziono u pana list, w którym jest mowa o Alfredzie. Kto jest ten Alfred?

Osk.: Nie wiem.

Przew.: Autor listu do pana występuje pod pseudonimem Marek. Może mi pan da wyjaśnienie, co to za osobnik?

Osk.: Nie znam go.

Przew.: W korespondencji użyty jest skrut r. k. Co on oznacza?

Osk.: Rejonowy komitet!

Gdy idzie o osoby, jedyną odpowiedzią, jaką dają wszyscy oskarżeni, jest **nie wiem**. Poza tem prześcigają się w podawaniu **mętnych, wykrętnych odpowiedzi, z których jednak przebija wyrafinowanie i przebiegłość młodocianych konspiratorów.** Markus Samuel, jeden z głównych oskarżonych (zasądzony już za agitację komunistyczną przez sąd warszawski na 3 lata ciężkiego więzienia, a wypuszczony na wolność za kaucją), daje odpowiedzi z miną uśmiechniętą, jak gdyby od niechcenia; zapytany przez prokuratora jak tłumaczy zarzuty policji, jakoby był łącznikiem między komunistycznymi komitetami Warszawy i Krakowa, odpowiada arogancko: **proszę zwrócić się z zapytaniem do organów defenzywy!** Podobnie butnie zeznają Matzner i Drücker. Na pytanie przewodniczącego, od kogo otrzymali listy składkowe na więźniów politycznych, **oświadczają, że nazwisk nie podadzą!**

Przy przesłuchiwaniu **Matznera sędzia** przysięgły Zając (jubiler z zawodu) wypytuje go o pewne szczegóły z działalności w grupie metalowców, przyczem zauważa, że jako członek organizacji, oskarżony nie zapisał się zbyt pochlebnie. Moment ten, dla obrony niekorzystny, wykorzystują adwokaci i stawiają **wniosek na wykluczenie z rozprawy p. Zająca**, powołania go na świadka i obsadzenia opróżnionego miejsca w ławie przysięgłych — zastępcą. Zgodnie ze sprzeciwem prok. Sozańskiego, trybunał po naradzie odmawia wnioskowi.

Dzisiaj nastąpią **przesłuchania świadków**, samych urzędników policji politycznej.

Sprawy miejskie.

Żądania cukierników.

Wczoraj rano w Prezydjum miasta zjawiła się delegacja właścicieli cukierń, prosząc o przedłużenie godziny policyjnej dla cukierń nie podających napojów. Prezydjum poweźmie w tej sprawie decyzję po porozumieniu się z Dyrekcją policji.

Z targu.

Wczorajszy targ był mocno ożywiony Zarówno ceny nabiału, jakoteż zboża i mąki uległy pewnej zniżce. Płacono za litr mleka zbieranego 450—550 tys., niezbieranego 600—700, śmietany słodkiej 900—1000, kwaśnej 1.800—2000, 1 kg. masła 8—9 mil., sera 2 mil., jaja 120—130 tys. za sztukę. Drób: kura 8—13 mil., kaczka 10—14, gęś 15—25, indyk 35—50. Na placu Szczepańskim sprzedawano ziemniaki po 200—250 tys. za 1 kg., buraków po 600—700 tys., marchwi 650—750, cebuli 500—600 tys.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Urzędowy komunikat w sprawie święcenia 8 maja.

W sprawie święcenia dnia 8 maja Ministerstwo pracy i opieki społecznej wyjaśnia, że do czasu uchwalenia i opublikowania wniesionej przez rząd do Sejmu ustawy o zabezpieczeniu odpoczynku w niedziele i w dni świąteczne obowiązują dotychczasowe przepisy, dotyczące dnia świątecznego w zakładach przemysłowych. O ile dzień 8 maja nie był umieszczony w regulaminie jako dzień świąteczny, praca może odbywać się normalnie jak w dzień zwykły. W zakładach pracy nie posiadających regulaminu pracy, albo niepodlegających przepisom ustawy o pracy w przemyśle, dzień 8 maja winien być uważany za świąteczny, w zależności od dotychczasowego miejscowego zwyczaju.

Poświęcenie sztandaru młodzieży w Dębnikach.

W ubiegłą niedzielę 4 b. m. w Dębnikach odbyła się imponująca uroczystość poświęcenia sztandaru Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Poświęcenia dokonał Książę-Biskup Sapieha, witany entuzjastycznie przez wojsko, młodzież i licznie zgromadzone obywatelstwo. Rodzicami chrzestnymi byli pp. Truszkowscy, pani Komornicka i p. Kowalówka. Przy poświęceniu przemówił serdecznie do młodzieży sam Arcypasterz. Mszę św. odprawił ks. Kurpisz, dyrektor Zakładu Salezjańskiego. Kazanie wygłosił ks. sekretarz Tomera. Śpiewy liturgiczne wykonał chór salezjański pod batutą ks. Rzepki. W uroczystości wzięły udział krakowskie Stowarzyszenia młodzieży męskiej, które defilowały ze sztandarami i orkiestrą Braci Albertynów przed Księciem-Biskupem.

Wieczorem w Domu Młodzieży Stowarzyszenie urządziło patrjotyczną akademję na uczczenie Konstytucji Majowej. Zagaił ks. Dr Ogórkiewicz. Odczyt o konieczności przepojenia duchem Wiary wszelkich poczynań narodowo-społecznych wygłosił Dr Zanietowski S. M. Przemawiali również pp.: poseł Mianowski, Czuj, reprezentant akadem. „Odrodzenia", oraz p. Truszkowski. Chór rękodzielników pod batutą p. Kozłowskiego wykonał pięknie najcelniejsze utwory okolicznościowe. Wreszcie p. Rzeźniczek podziękował w imieniu zebranych ks. Bulowskiemu, patronowi Stow., za trudy, podjęte około przygotowania całej uroczystości.

Kolej elektryczna z Krakowa do Katowic.

W ostatnich dniach przybyli do Krakowa przedstawiciele dwóch znanych francuskich firm elektrycznych, a mianowicie: „Constructions Electriques de France" i „Compagne Generale d'Electricite", zainteresowanych w sprawie projektowanej budowy sieci kolei elektrycznych w zagłębiu dąbrowsko-krakowskiem. Na posiedzeniu, jakie w sprawie budowy kolejki odbyło się onegdaj w magistracie, dyr. Tow. przemysłu węglowego w Polsce, Bobrzyński, przedstawił organizację finansową nowego Towarzystwa kolei elektrycznych, opartą o **współdziałanie 15 banków polskich, oraz grupy francuskiej.** Przedstawiciel firm francuskich wyraził **wielkie zainteresowanie i zaufanie**, z jakiem reprezentowana przez niego grupa „Constructions Electriques de France" przystępuje do współdziałania w tak wielkiem i doniosłem dla Polski przedsięwzięciu, które może też liczyć na jak najdalej idące jej poparcie.

Kraków, 7 maja.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA WOJEW. KONCKIEGO. Wczoraj o godz. 9 rano odbyło się w kościele św. Krzyża w Krakowie nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Tadeusza Konckiego, wojewody śląskiego. Mszę św. żałobną odprawił proboszcz kościoła św. Krzyża w asystencji duchowieństwa. Udział w nabożeństwie, oprócz najbliższej rodziny zmarłego, wzięli: wojewoda krakowski Kowalikowski z gronem urzędników województwa i starostą krakowskim Drem Balem, liczni krewni i znajomi, oraz rodziny zaprzyjaźnione z domem ś. p. wojewody Konckiego. — Zamiast wieńca na trumnę ś. p. wojewody Konckiego, urzędnicy województwa krakowskiego złożyli 81 miljonów marek na „Rodzinę Sierocą".

POGRZEB Ś. P. DYR. KRAJEWSKIEGO. W niedzielę pochowano na krakowskim cmentarzu zwłoki nieodżałowanej pamięci Wojciecha Krajewskiego, dyrektora gimnazjum św. Anny. Z kaplicy cmentarnej do grobowca kondukt pogrzebowy poprowadził katecheta gimn. ks. Sławiński przy udziale wielu księży i katechetów. Mowy pogrzebowe wygłosili: prof. J. Wiśniowski, prof. T. Rojek w imieniu T. N. S. W., adw. Dr Smoleń w imieniu Towarzystw i gimnazjum chrzanowskiego, gdzie zmarły przed laty był dyrektorem, a nadto uczeń Baranowski. W pogrzebie wzięli udział: Kuratorjum szkolne, profesorowie szkół średnich, przyjaciele, znajomi zmarłego, oraz wiele publiczności krakowskiej. Na grobie złożono szereg wieńców.

EKSPORTACJA ZWŁOK Ś. P. JĘDRZEJOWICZA. Wczoraj rano o godz. 10 odbyła się eksportacja zwłok ś. p. Adama Jędrzejowicza, b. ministra dla Galicji, z domu przy ul. Studenckiej 1, do kościoła św. Anny. Po nabożeństwie przeniesiono trumnę na dworzec kolejowy. Złożenie zwłok do grobów rodzinnych w Zaczerni pod Rzeszowem nastąpi jutro (we czwartek) rano.

SCENY Z ŻYCIA ŚW. STANISŁAWA W MUZEUM NARODOWEM. Z okazji uroczystości św Stanisława wystawiono w Muzeum Narodowem nieznane obrazy z końca XV i początku XVI wieku, przedstawiające sceny z życia św. Stanisława. Obrazy te są pracą miejscowego malarza cechowego i odznaczają się pięknym kolorytem.

ZAKOŃCZENIE OBRAD ZJAZDU DELEGATÓW ELEKTROWNI. W dniu wczorajszym zakończyły się obrady zjazdu delegatów elektrowni polskich w Krakowie. Uchwalono rezolucje podane przez poszczególnych mowców przy wygłaszaniu referatów i skierowano je do odpowiednich ministerstw. Po obradach, które ukończono koło godz. 12 w południe, uczestnicy zjazdu zwiedzili Zamek królewski na Wawelu oraz katedrę, poczem wzięli udział we wspólnym obiedzie. Popołudniowymi pociągami delegaci rozjechali się do domów. — Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie odbędzie się w Krakowie ogólno-polski zjazd delegatów gazowni oraz pokrewnych z niemi instytucyj. Przedmiotem obrad będą sprawy organizacyjne oraz kwestja podniesienia przemysłu gazowego w Polsce.

„ŚWIĘCONE" W ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW MIEJSKICH. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Chrześć. Związku pracowników miejskich „Święcone" przy udziale licznych członków Związku, oraz zaproszonych gości, jak: prez. m. Federowicza, wiceprez. Rollego i Wielgusa, ks. patrona Kasprzyka, sen. Adelmana, posła Hołeksy, dyr. magistratu Grodyńskiego, dyr. miejskiej Izby obrachunkowej Krzyżanowskiego, nadradców magistratu Kubalskiego i Sawińskiego, radcy m. Dr Schneidra, sekr. Rajmana, dyr. szkoły Wacięgi i t. d. Imieniem Towarzystwa i Związku pracowników miejskich przemawiał p. Woźniak, poczem ks. Kasprzyk poświęcił zastawione stoły, życząc Związkowi jak najlepszego rozwoju. W dalszym ciągu przemawiali liczni goście, składając organizacji życzenia rozkwitu.

PRZEJŚCIE MERKUREGO PRZEZ TARCZĘ SŁOŃCA. Rzadkie to, od lat 10 niebyłe zjawisko, widoczne będzie u nas w nadchodzący czwartek 8 bm. w swej końcowej fazie. W dniu tym słońce wzejdzie w Krakowie o godz. 4.05, mając już na swej tarczy Merkurego w postaci maleńkiego czarnego krążka, widocznego tylko przez lunety i bardzo silne lornetki. Według danych „Rocznika Obserw. krakowskiego" planeta, odległa wówczas od ziemi o 83 milj. kilometrów, posuwając się na zachód po tarczy słońca, odległego o 150 milj. kilometrów, zejdzie z niej o godz. 6.39 rano.

ZA UCHYLANIE SIĘ OD POWINNOŚCI WOJSKOWYCH aresztowała policja Lipmona Rotbluma, zamieszkałego przy ul. Paulińskiej 16.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj rano targnął się na swoje życie przez przecięcie żył Edward Schwarz, kelner z zawodu, zamieszkały przy ul. Bosackiej 9. Desperat przewieziony do szpitala dobył noża i zadał sobie ciężką ranę w okolicę serca. Również wczoraj interwenjował lekarz Pogotowia w domu pod l. 11 przy ul. Bernardyńskiej, gdzie Anna Ryżek, służąca, usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie gazem świetlnym. Lekarz Pogotowia rat. przewiózł desperatkę do szpitala.

POLICJANT ZABITY PRZEZ APASZA. Wczoraj rano zawezwano Pogotowie ratunkowe na dworzec krakowski, gdzie pociągiem z Chrzanowa przywieziono posterunkowego policji Stanisława Gawła, ranionego ciężko przez apaszów w Chrzanowie. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć policjanta wskutek upływu krwi.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z KRAK. TOW. LEKARSKIEGO. Dziś we środę, o godz. 8 wiecz. posiedzenie naukowe wspólnie z Towarzystwem Hygjenicznem. Na porządku dziennym Dr Leonard Bier: „O mleku krakowskiem".

ZE ZWIĄZKU POLEK. Dziś, we środę, o godz. 4 po południu odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Katol. Związku Polek w sali Tow. Roln. (Szczepańska 8). Wstęp za okazaniem legitymacji. Rano Msza św. o godz. 9.30 w kościele PP. Prezentek przy ul. św. Jana.

WYCIECZKĘ DO SANDOMIERZA organizuje Pol. Tow. Krajoznawcze w niedzielę 18 b. m. Zgłoszenia przyjmuje się do 15 b. m. między godz. 5—6, Grodzka 64, II p.

WIECZÓR CHOPINA. W uzupełnieniu notatki o koncercie Józefa Śliwińskiego, który się odbędzie 8 b. m. w Starym Teatrze, informują nas, że sławny nasz pianista grać będzie na fortepjanie koncertowym Bochsteina, wypożyczonym łaskawie przez Skład fortepjanów p. Smolarskiej (Szewska 9).

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Z „Tajemniczego pana" Z. Nowakowskiego odbywają się ostatnie próby przy udziale reżyserskim autora. Rolę tytułową odtworzy p. Szymański, inne zaś role główne wykonają pp. Bednarzewska, Mazarekówna, Kossocka, Jednowski, Socha i in. Premjera komedji, która w wysokim stopniu zainteresowała bywalców teatralnych, odbędzie się w sobotę 10 b. m.

NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ „BAGATELI" będzie komedja pióra paryskiej spółki autorskiej: Savoira i Reya: „Gdy zapragnie kobieta". Próby z tej wesołej nowości, mogącej z góry liczyć na powodzenie, odbywają się pod kierunkiem reżyserskim p. Zygmunta Noskowskiego.

PORANEK AKADEMJI HANDLOWEJ. Akademja handlowa urządza w dniu 8 b. m. o godz. 11 rano, w teatrze im. J. Słowackiego uroczysty poranek. Na program złożą się: występ orkiestry (Polonez Chopina i Peer Gynt Griega), śpiew chóralny, deklamacje zbiorowe, oraz utwór sceniczny A. E. Balickiego p. t. „Ludziom w ofierze".

MIKOŁAJ ORŁOW, słynny pianista rosyjski, wystąpi w Krakowie po raz pierwszy w piątek 9 b. m. w imprezie Krak. Biura Konc. E. Bujańskí.

ADA SARI-SZAJERÓWNA, sławna śpiewaczka koloraturowa, primadonna opery paryskiej i oper włoskich, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we środę 7 b. m. Znakomita artystka, po koncercie krakowskim, wyjeżdża do Wiednia.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Środa: „Pani X".
Czwartek: Po południu „Sen nocy letniej"; wieczorem „Medea".

Repertuar Operetki.

Środa: „Nastroje karnawałowe".
Czwartek: „Nastroje karnawałowe".

Repertuar „Bagateli".

Środa: „Acidalia".
Czwartek: Po południu „Profesor Klenow", wieczorem „Acidalia".
Piątek: „Gdy kobieta zapragnie" (premiera).

UCIECHA: Od poniedziałku „Trzej muszkieterowie". 3 i 4 serja.
WANDA: „Niewolnica miłości".
SZTUKA: „Wielki turniej miłości".
ZACHĘTA: „Szaleństwo miłości" (Błędne ognie).
PROMIEŃ: „Gdy w sercach wre burza".
REDUTA: „Tury miłosne".

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

MUZYKA KOŚCIELNA. We czwartek dnia 8 b. m. (św. Stanisława) w kościele św. Piotra podczas Mszy św. o godz. 12 pani Or. Studzińska-Wilkicka (śpiew) i M. Maksymowiczówna (skrzypce) wykonają utwory religijne.

Wieczór Chopinowski na cele Bibljoteki Jagiellońskiej

w wykonaniu Józefa Śliwińskiego, odbędzie się we czwartek dnia 8 b. m. o godzinie 8 wieczorem. Na interesujący program złożyły się same perły twórczości Chopinowskiej, jak 4 Ballady, Fantazja Sonata b-mol i t. d., których ten polski artysta jest tak genialnym odtwórcą. Koncert będzie prawdziwą ucztą duchową dla zwolenników Chopina, gdyż — jak dotąd — Śliwiński w jego interpretacji wysuwa się na plan pierwszy. Bilety po 10, 5 i 3 miljony do nabycia w księgarni Gebethnera. Dawne bilety do wymiany bez różnicy.

Dzisiejsza odrodzona Polska nie może pozwolić na to, by wiekopomne dzieło przodków naszych, Bibljoteka Jagiellońska, zmarniała! Temu ognisku nauki i kultury polskiej nie powinno zabraknąć dachu nad głową. Jasne promienie wiedzy dalej niech zataczają szerokie kręgi, aż dojdą do najodleglejszych miejsc, oświecą, uszczęśliwią i ulepszą człowieka. Społeczeństwo musi tej macierzy polskiej nauki przyjść z szybką i wydatną pomocą.

Zrozumiał to i stanął na wezwanie nasz wielki mistrz, Józef Śliwiński, opromieniony blaskami światowej sławy, któremu gwiazda idei całe życie świeciła. Stanął, jak zawsze, z całem oddaniem się bezinteresownie sprawie, z nigdy nie gasnącym zapałem, oddając znowu na usługi społeczeństwa to, co ma najpiękniejszego w duszy — kwiaty swego talentu. Nie chowa on swych skarbów tylko dla obcych, z całem bogactwem rozsiewa je między rodaków, grając ostatnimi czasy na pomnik Chopina w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Wilnie, na Czerwony Krzyż w Toruniu, Muzeum Narodowe w Warszawie i t. d. Lecz i Kraków nie został ominięty w szlachetnem sercu artysty. Jedne z najpiękniejszych klejnotów geniuszu Chopina odtworzy na wieczorze Chopinowskim, i tak, jak to on jeden tylko, jedyny, potrafi. Jesteśmy pewni, że piękny cel, opromieniony blaskiem geniuszu Chopina i sławą wielkiego jego odtwórcy, zgromadzi elitę muzykalnego świata Krakowa i każdy choć w ten sposób dołoży małą cegiełkę do budowy wielkiego dzieła. Mn.

Wiadomości gospodarcze.

Budżet na maj.

W porównaniu z nadwyżką jaką osiągnęliśmy w kwietniu, t. j. 11 milj. złotych, nadwyżka przewidziana na maj, jest słabą. Stoi to w związku z większymi wydatkami na cele inwestycyjne. Na pierwszem miejscu stoją inwestycje wojskowe z cyfrą 12 milj. złotych, dalej koleje, wynoszące 7 milj. Pozatem min. rob. publ. projektuje naprawę szkód wyrządzonych przez powodzie. Koszta tej akcji mają wynieść 1.800.000 zł.

Z poszczególnych pozycyj budżetu po stronie wydatków zasługują na uwagę wydatki ministerstwa spraw wojsk., preliminowane na 48,900.000 zł. Min. skarbu na 20,845.000 zł. (w tem 1,634.000 zł. przeznaczone jest na spłatę długów zagranicznych).

Na ogólną sumę preliminowanych dochodów 133.504.127 zł. same daniny publiczne mają dać 82,825.000 zł. W tem podatek dochodowy preliminowany jest na sumę 12.750.000 zł., majątkowy 10 milj. zł. Z innych kategoryj podatków wpływ z podatków pośrednich obliczony jest na 15,515.000 zł. Z monopoli najwięcej przyniesie tytoniowy bo 10 milj. zł.

Czysty zysk z przedsiębiorstw państwowych przewidywany jest w kwocie 4,450.000 zł.; w tem koleje mają dać 284.000 zł., a lasy państwowe 4 milj. zł.

OPŁATY STEMPLOWE. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie przypomina, iż z dniem 1 maja b. r. obowiązują postanowienia zawarte w rozp. ministra skarbu z dnia 28 kwietnia b. r. (Dz. ust. Nr. 36), wedle których opłaty stemplowe wynoszą: 1) od rachunków 10 groszy, od każdych, nawet niepełnych, 50 złotych; 2) od poświadczeń odbioru 10 groszy, od każdych, nawet niecałych, 20 złotych.

CENA CUKRU.

Rada naczelna przemysłowców cukrowniczych ustaliła na pierwszą dekadę maja cenę cukru białego krystalicznego parytet Poznań, w dotychczasowej wysokości franków szwajc. 66.10 **za 100 kg. z nadwyżką dla rafinady o 45%.**

TARGI PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE W REWLU odbędą się między 14 a 25 czerwca. Ostateczny termin zgłoszeń 15 maja. Bliższe informacje w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie.

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Waluty. Dolary 5.18 i pół do 5.18 i jedna czwarta, pożyczka złota 8, bony złotowe 0.75, miljonówka 0.50, pożyczka dolarowa 3.15—3.10—3.15.

Czeki. Belgja 27.50—27.20, Holandja 194.25. Londyn 22.75, Nowy Jork 5.18 i pół do 5.18 i jedna czwarta, Paryż 33.52. Praga 15.25, Szwajcarja 92.35. Wiedeń 7.31 i trzy czwarte, Włochy 23.31.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Holandja 210.40, Nowy Jork 561 i pół, Londyn 24.63, Paryż 36.30, Medjolan 25.20, Praga 16.50, Budapeszt 000.65, Bukaresz 2.70, Belgrad 7.—, Sofia 4.12, Warszawa —, Wiedeń 00079 i jedna ósma.

Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę 0000090—00001.20, przekaz na Berlin 001.32—001.33 za 1 biljon.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w złotych: Ofiarow.	żądano	transakc.	transakc. z d. 5.5
Polski B. Przemysłowy	0·45	0·52	0·45	0·50
Bank Małopolski . .	1·13	1·18	1·15	1·15
Ziemski Bank Kredyt.				
Pow. Bank Kredytowy				
Bank Komercjalny . .				
Bank Zw Sp. Zarob. .	5·50	6·25	5·50	7·10
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·45	0·50	0·45	0·50
„Impex"				
„Pharma"	1·15	1·20	1·18	1·30
„Polski Glob"				
Żegluga Polska . . .				
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	12·00	13·50	12·25	13·30
H. Cegielski	0·30	0·60	0·50	0·82
Parowozy	0·20	0·35	0·20	0·50
„Automotor"				
Trzebinia żelazna . .	0·65	0·70	0·67	0·80
„Pocisk" zak. amunicyj.				
„Górka" cement, . .	20·00	23·00	20·50	25·00
Sierszańskie Górnicze	5·50	6·00	5·75	6·90
„Tepege"	2·50	2·75	2·50	2·85
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·70	0·80	0·75	0·82
„Pokucie"	0·40	0.50	0·45	0·70
„Olkos"				
„Pezet"				
„Strug"				2·20
Syndykat Koszykarski				
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze . .				6·00
„Teropol"				
„Krakus".	1·10	1·30	1·24	1·30
Chodorów	4·75	5·50	4·30	5·86
A. Piasecki				1·45
Ćmielów	0·90	1·00	1·00	1·05
Elektrownia Siersza .	0·45	0·50	0·46	
S. W. Niemojowski .	0·80	0·90	1·85	
P. Zakłady Garbarskie				8·40

DALSZA DERUTA AKCYJ. Dzień dzisiejszy przyniósł znowu znaczną derutę akcyj, bo około 30%. Obroty minimalne, zainteresowanie żadne. Sytuacja przedstawia się katastrofalnie. Należy spodziewać się, w braku zarządzeń ochronnych, dalszego spadku.

Waluty i dewizy bez zmiany.

Pogiełdzie: Jaworzno dr. 29, Gazy wschodnie 26—27, Lokomotywy 0.65, Nafta Krosno 0.65, Elektrownia na Sanie 0.19—0.22.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy uczestnicząc w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Janowi Śnieżkowi, lub w inny sposób oddali cześć prawemu charakterowi Zmarłego i sumiennemu pojmowaniu służby publicznej, w szczególności zaś Przew. Zgromadzeniu OO. Misjonarzy, Przew. Księżom Katechetom, P. Kuratorowi J. Owińskiemu, Panom Współpracownikom Kuratorjum O. Szk. Krak., Szanownym Dyrekcjom i Gronu nauczycielskiemu szkół średnich, Krak. Kołu Tow. Nauczycieli szkół wyższych, Ks. Prof. S. Rospondowi, P. Wizytatorowi S. Rzepińskiemu i P. Dyr. A. Mikulskiemu za rzewne słowa pożegnalne nad otwartą mogiłą, Młodzieży szkolnej, P. Prof. A. Bielakowi za pełną poświęcenia się czynność w chwili najcięższej — składa z głębi serca płynące podziękowanie
(704) Rodzina.

Z okazji Y. M. C. A. i dr. Motta.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Ponieważ uroczyste przyjęcie, jakie przed paru dniami zgotowano u nas przedstawicielowi stowarzyszenia YMCA drowi Mottowi łatwo mogłoby wywołać wrażenie, że ogół naszego katolickiego społeczeństwa odnosi się z tąsamą sympatją do osoby amerykańskiego gościa, co i do kierunku ideowego, wyznawanego przez wspomniane stowarzyszenie, — niżej podpisane organizacje katolickie czują się w obowiązku oświadczyć publicznie, że przeprowadzają ścisłą różnicę między działalnością YMCA filantropijną i dobroczynną, a religijną i ideową. O ile dla pierwszej są łącznie z całem polskiem społeczeństwem pełne uznania, żywiąc za wszystko, co rzeczone stowarzyszenie na tem polu dla naszej ojczyzny zdziałało, głęboką wdzięczność, o tyle drugą, która wkracza na pole religijno-moralne, uważają zgodnie z wskazówkami Stolicy św. i polskiego Episkopatu za rzecz dla naszego katolickiego społeczeństwa wręcz szkodliwą i niedopuszczalną. Jakkolwiek bowiem z punktu widzenia etyki czysto przyrodzonej metody wychowawcze YMCA przynieść mogą pewne korzyści, niewątpliwie jednak ideologja religijna tej organizacji jest tego rodzaju, że wszelki chrystjanizm dogmatyczny z gruntu podcina i z katolickim na świat poglądem pogodzić się żadną miarą nie daje. — Skoro więc niema zgoła widoków, by stowarzyszenie YMCA w obecnej swej działalności powojennej od tej istotnej sobie ideologji odstąpić mogło, a społeczeństwo nasze posiada własną swą idelogję wychowawczą, katolicko-narodową, z którą zrywać absolutnie nie chce i w której też widzi najpewniejszą i najwłaściwszą nam drogę wychowywania i umacniania duszy narodu, podpisane organizacje dają wyraz przekonaniu, że dalsza praca stowarzyszenia YMCA na ziemiach polskich byłaby niepożądaną i mogłaby tylko osłabić uczucia wdzięczności dla Ameryki za pomoc w czasie wojny tak hojnie nam udzieloną. Sądzą również, że uroczyste przyjęcia i odznaczenia, jakie Dra Motta świeżo w Polsce spotkały, jedynie tylko jako żywy odruch i wyraz tej serdecznej wdzięczności tłumaczone być powinny.

Podpisane następujące organizacje: Liga katolicka diecezji krakowskiej, Tow. im. Piotra Skargi, Katol. Związek Polek, Związek Zjedn. Sodalicyj Marjańskich, Sekretarjat kat. Stow. robotniczych, Stow. chrześć.-narodowego nauczycielstwa szkół powsz., Tow. św. Wincentego a Paulo, Stowarzyszenie nauczycielek, Stow. Matek Chrześcijańskich, Związek kat. stowarzyszeń kobiet pracujących, Arcybractwo Miłosierdzia, Kongregacja mężczyzn.

Przegląd wydawniczy.

Wyjaśnienie.

Na skutek naszej notatki p. t. „Nieprzyzwoity wybryk" (nr. 96), piętnującej osobliwy sposób traktowania słów Ewangelji w recenzji p. Stanisława Schayera z „Upaniszad" („Wiadom. liter." nr. 16), otrzymujemy od redaktora „Wiadom. lit." pismo, w którem czytamy: „Cytowany ustęp z recenzji p. Schayera, który takie oburzenie wywołał, jest cytat z komentarzy p. Michalskiego do jego przekładu „Upaniszad" (str. 107), a nie twierdzeniem **recenzenta, co jasno zresztą wynika z ujęcia wspomnianego ustępu w cudzysłów. Co więcej,** o parę wierszy dalej p. Schayer przeciwstawia się w sposób ostry poglądowi p. Michalskiego, pisząc: „Przeciwstawienie cyniczne (co znowu stanowi określenie, będące własnością p. Michalskiego, semickiej maksymy o miłości bliźniego aryjskiemu „tat twam asi", jest w każdym razie frazesem"... i t. d. Redakcja „Wiad. lit." zarzuca nam nieuwzględnienie cudzysłowu... Otóż tu istotnie zaszło pewne niedopatrzenie, choć niekoniecznie z naszej winy. Dla wyjaśnienia przytaczamy inkryminowany ustęp w całości: Uwagi Michalskiego do słów „tat twam asi" dają również okazję do postawienia kilku znaków zapytania: „Schopenhauer cytuje kilkakrotnie w swych pismach to „wielkie słowo" („tat twam asi") i uważa je za podstawę całej moralności... W istocie pomiędzy temi podniosłemi, tak genialnie śmiałemi słowami i cynicznym, narzucającym się „kochaj bliźniego jak siebie samego" leży otchłań nie do przebycia. Niema chyba dziecka, któreby usłyszawszy tę semicką maksymę, nie zapytało ze zdziwieniem: „czy siebie się kocha?" — i t. d., bez zamknięcia cudzysłowu do końca recenzji... Że p. Schayer nie „przeciwstawia się w sposób ostry poglądowi p. Michalskiego — tego dowodem następujące zdanie: **„Na ideologję aryjską" trudno jest zgodzić się bez zastrzeżeń, trudno jest zwalczać ją zasadniczo.** Przeciwstawienie cyniczne semickiej maksymy o miłości aryjskiemu „tat twam asi" jest w każdym razie frazesem... i t. d. — Zatem autor aprobuje określenie p. Michalskiego o cynizmie semickiej maksymy. O to tylko chodziło. Zresztą z zadowoleniem przyjmujemy sprostowanie „Wiadomości literackich", które świadczy, że Redakcja nie miała bynajmniej zamiaru czynić „wycieczek przeciw chrześcijaństwu". Szkoda, że niedbałość w umieszczaniu cudzysłowu wprowadziła w błąd autora „Nieprzyzwoitego wybryku", oraz, że p. Schayer nie zaznaczył bardziej dobitnie swego stanowiska, które wolno nazwać połowicznem.

H. G. WELLS. 3

Cudowny środek.

Me własne zainteresowanie się preparatem, który miał powstać, z pewnością z czasem nie osłabło. Miałem zawsze skłonność do metafizyki. Uznawałem za możliwe paradoksy co do przestrzeni i czasu i wydawało mi się, że Gibberne przygotowywał niemniej, jak absolutne przyspieszenie trybu życia.

Wyobraźmy sobie człowieka, który pobrał kilkakrotną dawkę preparatu; będzie on rzeczywiście żył życiem pełniejszem i godnem podziwu, lecz będzie młodzieńcem w jedynastym roku, w dwudziestym piątym w sile wieku, a w trzydziestym zacznie się już starzeć. Wydawało mi się, że Gibberne czyni jedynie dla każdego odbiorcy swego preparatu to, co Natura uczyniła dla żydów i mieszkańców Wschodu, którzy są mężczyznami w pierwszych dziesiątkach lat życia, starcami od pięćdziesiątki i którzy przez cały czas są bystrzejszymi i ruchliwszymi niż my. Cudowne działanie lekarstw imponowało mi zawsze; można otumanić człowieka, uspokoić człowieka, uczynić go nadzwyczajnie silnym i zręcznym lub bezsilnym, jak robaka, pobudzić jego namiętności lub poskromić je, wszystko przy pomocy lekarstw. I oto do tego tajemniczego arsenału fiolek, który stoi do dyspozycji lekarzy, ma być dodany nowy, cudowny środek! Lecz Gibberne był zbyt zajęty opracowaniem swego projektu, by mógł ujmować kwestję z mojego punktu widzenia.

Było to 7-go lub 8-go września, kiedy mi mówił o destylacie, który miał zadecydować o udaniu się lub nieudaniu jego doświadczeń, a 10-go oznajmił, że preparat już gotów i Przyspieszacz stał się na ziemi rzeczywistością. Spotkałem Gibberna w drodze przez Sandgate Hill do Folkestone; szedłem się właśnie ostrzyc. Jak przypuszczam, był u mnie w domu, aby mi donieść o sukcesie. Przypominam sobie jego niezwykle błyszczące oczy, zarumienioną twarz i, jak mi się zdawało, młodzieńczą żywość jego chodu.

— Zrobione! — zawołał i chwycił mnie za rękę, mówiąc prędko. — I więcej, niż zrobione! Chodź do mnie i popatrz!

— Więc naprawdę?...

— Naprawdę! — krzyczał. — Nie do wiary. Chodź i zobacz sam!

— I działa — dwa razy silniej?...

— Wiele razy silniej, wiele razy silniej. Jestem poprostu oszołomiony. Chodź i zobacz sam! Spróbuj! Skosztuj! To najdziwniejszy środek na ziemi!

Chwycił mnie za ramię i krokami tak wielkimi, że musiałem biedz truchtem, schodził, krzycząc, wraz ze mną z pagórka. Ludzie, stłoczeni w przejeżdżającym omnibusie, odwrócili się, jak jeden mąż i gapili się na nas w sposób właściwy ludziom tylko w omnibusie. Był to jeden z tych gorących, jasnych dni, tak częstych w Folkestone, kiedy barwy zaznaczają się jaskrawo, a kontury przedmiotów tak wyraźnie. Dął mały wietrzyk, dzięki któremu pozostałem niezgrzany i niespocony, mimo szybkiego marszu. Tęskniłem za wypoczynkiem.

— Czyżbym rzeczywiście szedł tak prędko? — krzyknął Gibberne i zwolnił kroku.

— Czyś zażył nieco twego preparatu? — rzekłem, dysząc.

— Nie — odparł. — Wypiłem jedynie trochę wody z kubka, który wypłukałem z resztek preparatu. Skosztowałem go, masz wiedzieć, zeszłej nocy. Ale to już przeszło.

— I działa ze zdwojoną energją? — rzekłem, dochodząc, prawie bez tchu, do bramy jego domu.

— Działa tysiąckrotnie energiczniej, wiele tysięcy razy energiczniej! — krzyknął Gibberne, z dramatycznym gestem, otwierając na oścież rzeźbione podwoje ze starego, angielskiego dębu.

— Uf! — rzekłem, idąc za nim.

— Nie wiem właściwie z jaką działa siłą — rzekł, biorąc klucz do ręki.

— A zatem...

— Rzuca ciekawe światło na fizjologję systemu nerwowego, nadaje teorji widzenia zupełnie nowe formy. Bóg wie, z jaką działa siłą. Wiele tysięcy razy energiczniej. Spróbujemy zresztą... Teraz pozostaje tylko spróbować...

(Ciąg dalszy nastąpi).

NOWY ROZKŁAD JAZDY.

Ważny od 1 czerwca 1924 r. rozkład jazdy został już ostatecznie ustalony i przedstawia się na najważniejszych szlakach jak następuje:

a) Piotrowice—Kraków.

Odjazd z Krakowa: 2.15, 4.00, 10.25 i 17.45 z połączeniem do Pragi, Berna i Wiednia.
Przyjazd do Krakowa: 9.50, 10.40, 19.00 i 1.26 z połączeniem z Pragi, Berna i Wiednia.
Odjazd z Krakowa: 7.18 do Berna.
Przyjazd do Krakowa: 15.40 z Berna.
Odjazd z Krakowa: 13.30 do Jaworzna.
Przyjazd do Krakowa: 18.05 z Jaworzna.
Odjazd z Krakowa: 14.20 do Bogumina.
Przyjazd do Krakowa: 22.45 z Bogumina.
Odjazd z Krakowa: 16.15 do Trzebini.
Przyjazd do Krakowa: 22.25 z Trzebini.
Odjazd z Krakowa: 19.25 do Bielska.
Przyjazd do Krakowa: 7.25 z Dziedzic.

b) Warszawa (W)—Poznań (P)—Łódź (Ł) Dęblin (D)—Katowice (K)—Kraków (K).

Odjazd z Krakowa: 0.30 (Ł. W.), 7.05 (K. D.), 8.35 (Ł. W.), 10.05 (K. P.), 14.10 (Ł. W.), 17.05 (K. D. P. W.), 19.05 (K. D. P.), 19.15 (K. D. W.), 20.05 (K. D. W.), 22.20 (K. D. P.), 21.45 (K. D. Ł. P.).
Przyjazd do Krakowa: 4.15 (D. Ł. P. W.), 5.10 (D. Ł. P.), 6.00 (K. P.), 6.20 (Ł. W.), 8.20 (K. D. W.), 8.35 (K. D. Ł. W.), 10.05 (K. P.), 12.50 (K. P.), 16.18 (K.), 16.50 (D. Ł. W.), 20.50 (K. P.), 22.05 (Ł. W.).

c) Kraków—Tarnów (T)—Stróże (Str.) Krynica (Kr)—Lublin (Lu)—Przemyśl (Pr) Lwów (L)—Stanisławów (St).

Odjazd z Krakowa: 1.55 (St.), 4.45 (Str. Kr.), 6.40 (Str. Kr. Lu.), 7.55 (Lu. St.), 10.25 (Str. Kr. St.), 11.15 (Str. Kr.), 13.15 (Pr. St.), 15.20 (Str. Pr.), 19.15 (Bochnia), 20.10 (Kr. Lu), 21.15 (Str. Kr. St.), 22.25 (T. Str. Kr.), 23.20 (St.).
Przyjazd do Krakowa: 1.48 (St. Lu. Kr. Str.), 5.15 (T), 6.35 (Słotw.), 6.48 (St. Kr. Str.), 7.45 (Dęb. Kr. Str.), 9.45 (St. Kr.), 13.40 (L. Lu. Kr. Str.), 16.25 (St.), 17.20 (T), 18.30 (T), 18.45 (St. Str.), 21.25 (Pr.), 21.50 (St.), 23.46 (T).

d) Kraków—Skawina—Oświęcim (O)—Wadowice (W)—Bielsko (B)—Żywiec (Z) Zakopane (Zak)—Nowy Sącz (N. S).

Odjazd z Krakowa: 5.20 (O. W. B. Zak.), 7.35 (O. W. B. Zak.), 8.50 (W. B. Ż. Zak. N. S.), 13.30 (O. W. B. Ż. Zak. N. S.), 14.10 (O), 19.50 (B. S. N.), 23.35 (B. Zak.).
Przyjazd do Krakowa: 5.52 (Zak.), 6.55 (N. S. Zak. Ż. W.), 7.52 (O), 15.06 (N. S. Zak. Ż. B.), 20.20 (N. S. Zak. Ż. W. O.), 21.10 (Zak.), 23.30 (Rabka).

Inspekcję lasów prywatnych
(nadzór techniczny) obejmie wybitny fachowiec, bardzo ustosunkowany za mieszkanie w Krakowie za wysokim czynszem. — Zgłoszenia: pod „M. G." do Biura Hupczyca. Kraków, Jagiellońska 7. 697

Ogłoszenie licytacji na roboty.

1) roboty ślusarskie t. j. kraty, balustrady, schody, drzwi piwniczne i strychowe.

2) na roboty malarskie (pokostnicze i klejowe).

Warunki do przejrzenia w biurze budowy domów mieszkalnych w P. K. O. w Krakowie ul. Zyblikiewicza 1. I p. codziennie od godz. 11—12 w południe. Termin wnoszenia ofert upływa dnia 20 maja 1924.

W Krakowie, dnia 6 maja 1924.

Popierajmy Przemysł Ojczysty!

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydaw nicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.